

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



SŁUŻĄ NAWET PO SŁUŻBIE

Data publikacji 20.11.2018

Policjantem jest się zawsze, także w czasie wolnym od służby. Potwierdziła to policjantka z białostockiej patrolówki, która wczoraj będąc poza służbą, zatrzymała jedną ze sprawczyń kradzieży sklepowej. Drugą natomiast ujął pracownik ochrony. Mundurowa poinformowała o zdarzeniu dyżurnego, który natychmiast skierował na miejsce patrol umundurowanych policjantów, którym funkcjonariuszka przekazała obie kobiety. Z kolei funkcjonariuszka z sokólskiej komendy zatrzymała nietrzeźwego kierującego, gdy jechała do służby. Mężczyzna miał 2,5 promila alkoholu w organizmie. Teraz jego dalszym losem zajmie się sąd.

Policjantem jest się zawsze. Niezależnie, czy jest się na służbie, czy poza nią. Tę regułę potwierdziła mundurowa z Wydziału Patrolowo- Interwencyjnego białostockiej komendy miejskiej, która wczoraj tuż po godz. 16.00 zatrzymała jedną ze sprawczyń kradzieży sklepowej.

Funkcjonariuszka, będąc w czasie poza służbą, zauważyła wybiegające ze sklepu w centrum dwie kobiety a za nimi pracownika ochrony. Od razu zorientowała się, że jest coś nie tak. Gdy usłyszała, że kobiety chwilę wcześniej dokonały kradzieży od razu ruszyła do działania. Widząc, że ochroniarz ujął jedną z nich ruszyła w pogoń za drugą. Kilka metrów później sprawczyni była już w rękach policjantki.

O całym zdarzeniu natychmiast poinformowała dyżurnego, który skierował na miejsce patrol, któremu mundurowa przekazała obie kobiety. Skradziony przez 19-latkę i jej koleżankę towar w postaci słodyczy i alkoholu wrócił na półki sklepowe. Teraz kobiety za popełnione wykroczenie odpowiedzą przed sądem. To kolejny raz, kiedy białostocka policjantka wykazała się czujnością i odwagą. W miniony piątek, mundurowa wspólnie ze strażnikiem miejskim, wyniosła z płonącego budynku mężczyznę, ratując mu tym samym to co najcenniejsze- życie.



Policjantka z Zespołu ds. Wykroczeń Komendy Powiatowej Policji w Sokółce, w piątek, po godz. 18.00 jechała na nocną służbę. Na drodze prowadzącej do Trzcianki, funkcjonariuszka zauważyła volkswagena, którego kierowca wykonywał podejrzane manewry - jechał całą szerokością drogi, gwałtownie hamował i ponownie ruszał. To niepewne zachowanie kierowcy od razu wzbudziło czujność policjantki.

"Sposób jazdy kierującego wskazywał, że może się znajdować pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Musiałam zareagować" - mówi aspirant Magdalena Jurgilewicz.

Postanowiła zatrzymać pojazd, informując wcześniej dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Sokółce o całej sytuacji. Przy użyciu świateł i klaksonu dawała sygnały kierowcy volkswagena, żeby ten się zatrzymał. Gdy zjechał na pobocze,

podeszła do kierowcy. Wyłączyła silnik w zatrzymanym pojeździe i zabrała nieodpowiedzialnemu mężczyźnie kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę. Chwile potem przyjechał patrol. Mundurowi ustalili, że 67-latek miał 2,5 promila alkoholu w organizmie. Teraz jego dalszym losem zajmie się sąd.



(KWP Białystok / mg)